

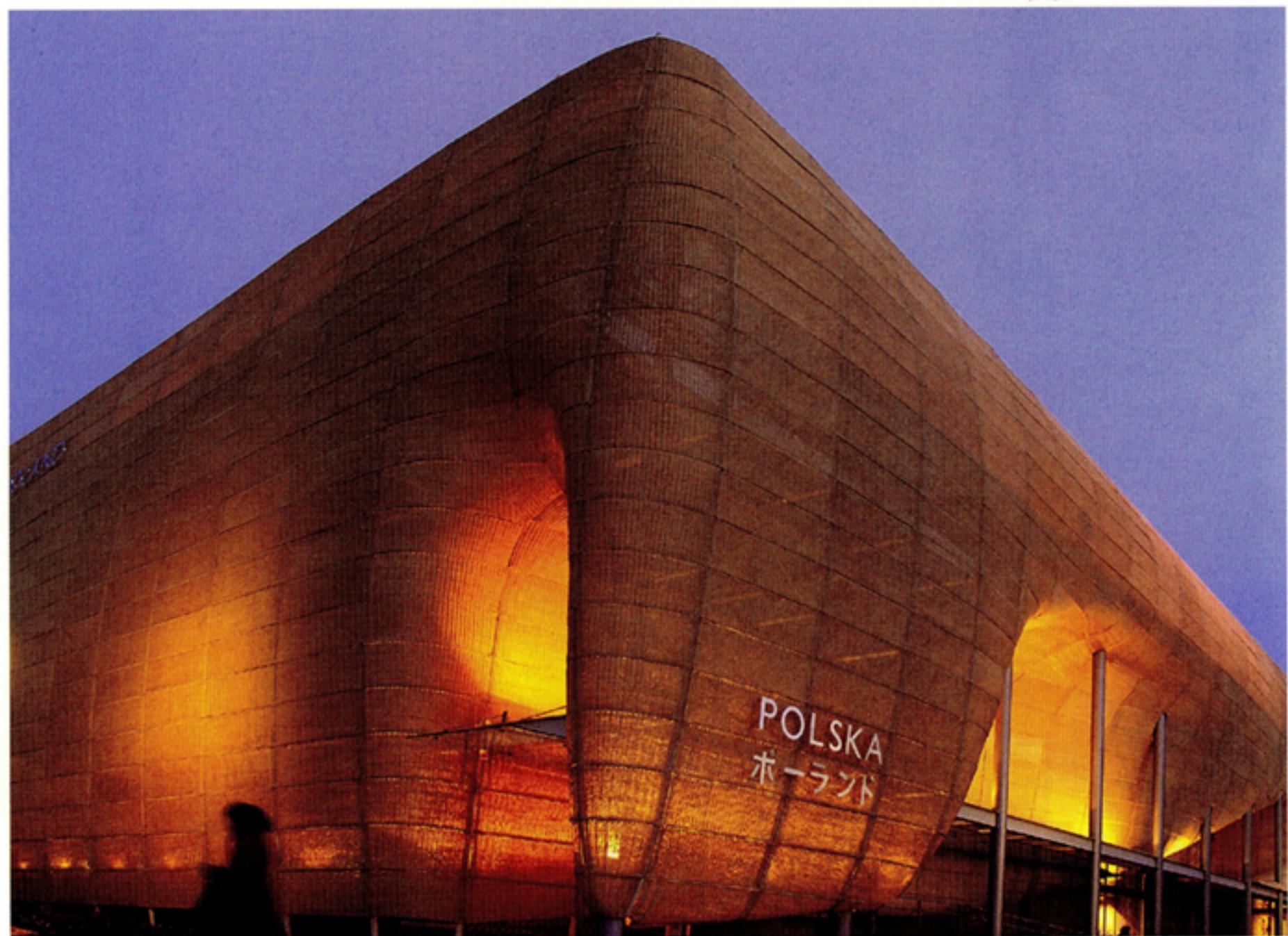
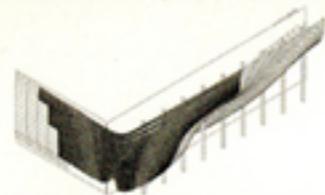
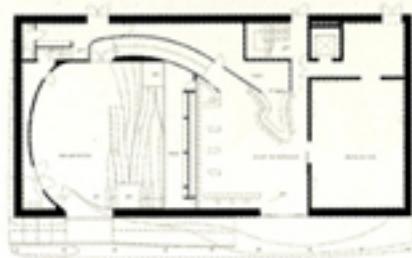
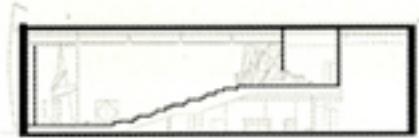
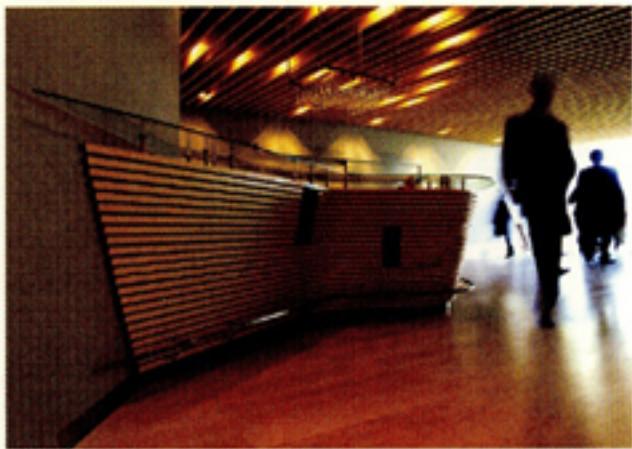
Architektur im Ringturm XVIII

POLSKA POLEN

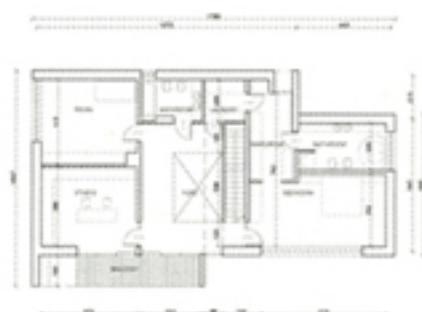
ARCHITEKTUR
ARCHITECTURE

VERLAG ANTON PUSTET

Polnischer Pavillon / Pawilon Polski
Expo 2005
Ingarden & Ewy
Künstler / artysta Aleksander Janicki
Aichi, Japan / Japonia 2004–05



Haus B / Dom B
Ingarden & Ewy, Architekci
Warschau-Umgebung / okolice Warszawy
2006–07





130
Haus B / Dom B
Ingarden & Ewy, Architekci
Warschau-Umgebung / okolice Warszawy
2006–07

Pawel Kraus

Es klingt paradox, aber aufgrund der zivilisatorischen Verlangsamung in den Jahren des Kommunismus blieben der polnischen Stadt einige kapitalistische Experimente erspart, die in der westlichen Welt „eine Verschiebung der individuellen Erfahrung der Existenz als ‚Bürger‘ vom politischen in den sozialen Bereich“ bewirkten.¹

Politische, wirtschaftliche und kulturelle Ereignisse in Polen nach dem Umbruch 1989 rüttelten uns aus jener „Lethargie“ auf, und zugleich wurden wir mit der Versuchung, oder eher mit einer ganzen Fülle von Versuchungen des neuen Systems, in dem wir uns zurechtfinden mussten (was mehr oder weniger kritisch verlief), konfrontiert. Für uns galt es nun, um den Platz in der Welt der globalen Werte zu kämpfen. In der stürmischen Zeit der Transformation nahmen wir allerdings den Wertewandel im Westen nicht wahr. Dort drängte die wirtschaftliche Hochkonjunktur der 1990er Jahre den architektonischen Diskurs an den Rand, indem die Funktion des Entwerfers auf die „Herstellung“ von Gebäuden, also auf ein bis dato einmalig geringes Niveau reduziert wurde.²

In Polen war die Situation grundlegend anders. Die Anzahl der in den 1980er Jahren realisierten Investitionen war gering im Vergleich zu den damals entworfenen theoretischen oder bei Wettbewerben eingereichten Projekten, die sich von der spätkommunistischen Wirklichkeit distanzierten. Aus offenkundigen Gründen wurden sie vorwiegend „für die Schublade“ produziert. Der Umbruch von 1989 und seine Folgen weckten bei den Architekten Hoffnungen

Paradoksalnie, dzięki spowolnieniu rozwoju cywilizacyjnego w okresie komunizmu, polskie miasto ustrzegło się przed kilkoma kapitalistycznymi eksperymentami, w których efekcie nastąpiło „przesunięcie indywidualnego doświadczania własnego ‚obywatelstwa‘ ze sfery politycznej na socjalną“¹.

Wydarzenia polityczne, gospodarcze i kulturalne, które nastąpiły w Polsce po przełomie 1989 roku wytrąciły nas z owego „letargu“, jednocześnie zostaliśmy skonfrontowani z pokusą, a raczej frontem pokus nowego systemu, w którego ramy musieliszy się wpisać (proces ten przebiegał w sposób mniej lub bardziej krytyczny). Nastął dla nas czas walki o miejsce w świecie globalnych wartości. Na burzliwym etapie transformacji nie dostrzegliśmy jednak dokonujących się na Zachodzie przewartościowań. Tam boom ekonomiczny lat 90. zmarginalizował dyskurs architektoniczny, ograniczając funkcję projektanta do „produkowania“ budynków na niespotykana dotąd skalę².

W Polsce miała miejsce odwrotna sytuacja. Ilość zrealizowanych w latach 80. inwestycji była znikoma w przeciwieństwie do powstałych wówczas teoretycznych czy konkursowych projektów, które abstrahowały od późnokommunistycznych realiów. Z przyczyn oczywistych tworzone je przede wszystkim „do szuflady“. Przełom 1989 roku i jego konsekwencje wzbudziły w środowisku projektantów nadzieję na realizację idei do tej pory tylko rysowanych. Nadzieje te nie uwzględniały jednak ducha nowych czasów. Paradoksalnie, pierwsze dziesięciolecie wolności

auf die Realisierung der bislang nur gezeichneten Ideen. Dabei wurde allerdings der Zeitgeist nicht mitberücksichtigt. Es mag paradox anmuten, aber die erste Dekade der Freiheit war durch rege Bautätigkeit gekennzeichnet, die allerdings wenig bedeutsame Bauten hervorbrachte. Die Bausünden jenes Jahrzehnts zählt prägnant Architekt Artur Jasiński auf. „Das sind: der Hochmut und die Maßlosigkeit, die Verlogenheit bei Symbolen und Bedeutungen, die Völlerei, d.h. Übergewicht und Primitivität der Konstruktion sowie die Plumpheit bei der Verwendung von technologischen Mitteln. Einfamilienhäuser gaukeln Gutshöfe vor, Wohnhäuser schauen wie Torten aus, Gerichtsgebäude wie Aquarien, die der Ökologie spotten (...).“³ Um das Bild der damaligen Situation abzurunden, sei hinzugefügt, dass kein gesetzlicher Rahmen in Form von lokalen Flächenwidmungs- und Bebauungsplänen existierte und nach wie vor nicht existiert, also kein Regulativ für die Phantasien von Architekten, Investoren und Entscheidungsträgern vorhanden ist – heutzutage sind landesweit 20 Prozent der Fläche in derartigen Plänen erfasst.⁴

Bevor aber die kommerzielle Architektur in der polnischen Landschaft die Oberhand gewann, erschienen Anfang der 1990er Jahre seltsame Schöpfungen des um sich greifenden Kapitalismus, zumeist als Resultat von privaten „Wirtschaftsinitiativen“ – Hütten, Kioske, Stände – mit einem Wort „Handel mit Waren aller Art“. Ansammlungen von Marktständen bildeten in größeren Städten großflächige „Freiluft-Markts“ – das Warschauer Objekt dieser Art übertraf mit seinen Ausmaßen alle europäischen Supermärkte. Jene Gebilde verblüfften durch ihre Ehrlichkeit, ihre Energie, ihren Enthusiasmus und ihre Experimentierfreudigkeit – und spiegelten die vorherrschende Stimmung in den ersten Jahren des Kapitalismus wider. Keinesfalls kann man sie mit der Lückenfüller-Kleinarchitektur – *pet architecture* (ein Begriff, der vom japanischen Atelier Bow-Wow geprägt wurde) vergleichen.⁵

upłynęło pod znakiem dużego ruchu budowlanego oraz niewiele znaczących realizacji. Grzechy architektury tego okresu trafnie punktuje projektant – Artur Jasiński. „Są to: pucha i brak umiaru, falsz w warstwie symboli i znaczeń, obżarstwo, czyli nadmierny ciężar i prymitywizm konstrukcji oraz nieporadność w użyciu środków technologicznych. Domki udające dwórki, kamienice jak torty, sądy jak akwaria i kpinie z ekologii (...).“³ Dla pełnego obrazu ówczesnej sytuacji warto dodać, że nie istniały, i nadal nie istnieją ramy prawne w postaci lokalnych planów zagospodarowania przestrzennego, regulujących fantazje architektów, inwestorów i decydentów – w skali kraju, współcześnie planami objęte jest dwadzieścia procent powierzchni⁴. Jednak zanim komercyjna architektura zdominowała polski krajobraz, na początku lat 90. zaczęły pojawiać się przede wszystkim twory rozwijającego się kapitalizmu, na ogół efekt oddolnych, prywatnych inicjatyw „gospodarczych“ – budki, stragan ze wszystkim – szwarz, mydło i powidło. Skupiska straganów w większych miastach tworzyły wielkopowierzchniowe „markety“ pod gołym niebem – warszawski swoimi rozmiarami zdystansował wszystkie w Europie. Owe struktury epatowały szczerością, energią, entuzjazmem i eksperymentem – taki też nastrój panował w pierwszych latach kapitalizmu. Nie sposób nie porównać ich do architektury „skundlonej“ – *pet architecture* (termin ukuty przez japońskich architektów z Atelier Bow-Wow)⁵.

W niedługim czasie stragany zostały wyparte przez rosnące jak grzyby po deszczu kolejne centra handlowe. Zaczęły powstawać, i po prawie dwudziestu latach wznoszone są kolejne „miasta w mieście“, na przekór kameralnym prywatnym inicjatywom gospodarczym, za to zgodnie ze standardami wolnego rynku. Większość tych wielkobudżetowych obiektów powstaje w ścisłych centrach miast, redefiniując ich oblicze architektoniczne i urbanistyczne. Wystarczy wymienić dwa – warszawskie Złote Tarasy (proj. Jerde Partnership International) zajmujące działkę

Bald danach wurden die Marktstände durch die aus dem Boden schießenden Einkaufszentren verdrängt. Das war der Anfang, und auch heute, nach knapp 20 Jahren, werden weitere „Städte in der Stadt“ errichtet – dem Kleinhandel und -gewerbe zum Trotz, aber dafür in Übereinstimmung mit den Standards des freien Marktes. Die meisten dieser Großkubaturen entstehen direkt im Stadtkern, wodurch es zu einer Neudefinition seines architektonischen und städtebaulichen Erscheinungsbildes kommt. Zwei Beispiele dafür sind: der Warschauer Komplex Złote Tarasy (*Goldene Terrassen*, Projekt Jerde Partnership International), der sich neben dem Zentralbahnhof und dem Palast für Kultur und Wissenschaft, auf einem Grundstück von 30.000 Quadratmetern erhebt, und in Krakau die Galeria Krakowska (*Krakauer Galerie*, Projekt ECE, IBM Asymetria), die neben dem Krakauer Bahnhof, nahe der Altstadt, errichtet wurde. Diese Objekte, wie viele andere dieser Art auch, sind bedauerlicherweise ein Ausdruck von Arroganz und nicht selten von Kitsch, aber auch ein Resultat des mangelnden Instrumentariums zur Pflege des Städtebaus. Außer den angesprochenen Galerie-Megastrukturen tauchten die quaderförmigen Volumen verschiedener Hypermärkte Ende der 1990er Jahre in den städtischen Peripherien auf, und, ähnlich wie in Westeuropa, kam es dadurch zur Uniformierung der Randbezirke.

Die meisten Neubauten, die seit Anfang der 1990er Jahre errichtet wurden, waren Einkaufszentren und Bürogebäude. Gerade die Letzteren beeinflussten das Stadtbild größerer Städte, vor allem der Metropole Warschau. Trotz beachtlicher Ausmaße waren die ersten Bürohäuser leider architektonische Leichtgewichte. Langweilige, neomoderne Fassaden gaben den Ton an, hie und da tauchten zaghafte Lösungen mit postmodernem Charakter auf. Auf interessante, wertvolle Beispiele musste man bis zum Ende der Dekade warten (z.B. die Krakauer Niederlassung der Warschauer Bank „Bank Handlowy“ in Warszawie

o powierzchni trzydziestu tysięcy metrów kwadratowych obok Dworca Centralnego i Pałacu Kultury i Nauki oraz Galerię Krakowską (proj. ECE, IBM Asymetria), która wyrosła obok dworca kolejowego, nieopodal krakowskiego Starego Miasta. Obiekty te, tak jak wiele innych tego typu, to niestety przejaw arrogancji, często kiczu, a także efekt braku odpowiednich narzędzi troski o miasto. Oprócz wspomnianych megastruktur galerii, na obrzeżach miast pod koniec lat 90. zaczęły wyrastać prostopadłościany przeróżnych hipermarketów, i tak jak na Zachodzie, tak i tu zunifikowały krajobraz suburbiów.

Od początku lat 90. oprócz obiektów handlowych najczęściej powstawały budynki biurowe. To one wpływały na wygląd większych miast, przede wszystkim Warszawy. Niestety ciężar gatunkowy pierwszych biurowców, pomimo ich znacznych rozmiarów, był znikomy. Dominowały nudne neomodernistyczne elewacje, a gdzieniegdzie pojawiały się nieśmiałe rozwiązania w duchu postmodernistycznym. Na interesujące, wartościowe przykłady trzeba było czekać do końca dziesięciolecia (np. Bank Handlowy w Warszawie S.A., oddział w Krakowie, Kraków, proj. DDJM Biuro Architektoniczne, 1997; Rodan System, Warszawa, proj. STANISZKIS-ARCHITEKT Magdalena Staniszakis, 1998; BRE Bank SA, oddział w Bydgoszczy, Bydgoszcz, proj. Bulanda, Mucha – Architekci, 1999). Budynki biurowe z ostatnich lat epatują wyrafinowaną estetyką, ksztalutowaną poprzez dobór ekskluzywnych materiałów czy najnowszych rozwiązań technicznych. W tak zdefiniowane ramy architektoniczne dodatkowo wpisywane są projekty artystyczne oraz designerskie (np. budynek biurowy PLL LOT, Warszawa, proj. Autorska Pracownia Architektury Kuryłowicz & Associates, 2002; budynek biurowy „Opus Film“, Łódź, proj. Atelier Loegler, 2003; budynek biurowy „Spectra“, Warszawa, proj. JEMS Architekci, 2006).

W omawianym okresie, jest to warte podkreślenia, wznieziono stosunkowo dużo interesujących budynków ze

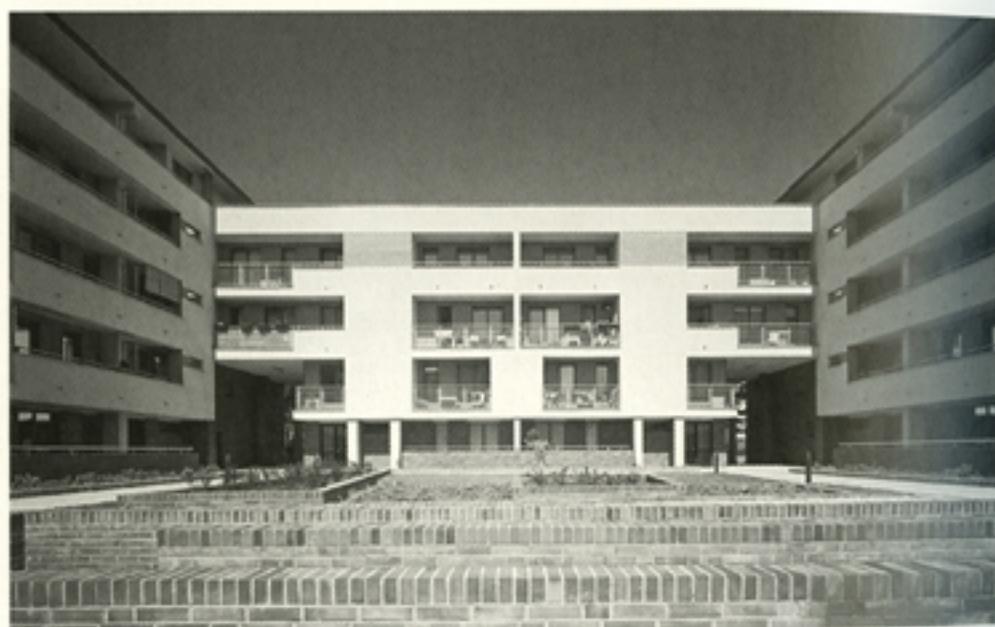
S.A.", Projekt DDJM Biuro Architektoniczne, 1997; Rodan System, Warschau, Projekt STANISZKIS-ARCHITEKT Magdalena Staniszkis, 1998; die Niederlassung der Bank BRE Bank SA in Bydgoszcz, Projekt Bulanda, Mucha-Architekci, 1999). Die in den letzten Jahren entstandenen Bürohäuser beeindrucken mit einer raffinierten Ästhetik, die durch die verwendeten exklusiven Baustoffe oder die neuesten technischen Lösungen bewirkt wird. In dieser architektonischen Rahmendefinition ist auch Platz für künstlerische Entwürfe und Designprojekte (z.B. Bürogebäude der polnischen Fluggesellschaft PLL LOT in Warschau, Projekt Autorska Pracownia Architektury Kuryłowicz & Associates, 2002; Bürogebäude „Opus Film“ in Łódź, Projekt Atelier Loegler, 2003; Bürogebäude „Spectra“ in Warschau, Projekt JEMS Architekci, 2006).

Es ist herauszustreichen, dass im besprochenen Zeitraum relativ viele interessante Gebäude mit öffentlichen Mitteln errichtet wurden. Sie wurden zumeist in landesweiten Wettbewerben prämiert. In jedem dieser Fälle haben wir es mit einer individuellen architektonischen Aussage zu tun, die das Stadtbild bereichert – auch dort, wo private Bauvorhaben rar sind. Diese Investitionen gelten zugleich als Lackmustest der Kompetenz und des guten Geschmacks der Entscheidungsträger verschiedener Ebenen (z.B. die Bestattungshalle „Tor zur Stadt der Toten“, Krakau, Atelier Loegler, 1998; Südfriedhof, Antoninów bei Warschau, Piotr Szaroszyk, 1999; Gebäude „K“ des Kreisgerichts in Krakau, Studio Architektoniczne, 2001; Gedenkstätte auf dem Areal des ehemaligen nazideutschen Vernichtungslagers für Juden in Belżec, bildhauerisches Projekt: Andrzej Sołyga, Zdzisław Pidek, Marcin Roszczyk, Architektur: DDJM Biuro Architektoniczne, 2004; Wissenschaf- und Musikerziehungszentrum der Karol-Szymanowski-Musikuniversität in Katowice, Konior Studio, Barysz Konior Architekci, 2007).

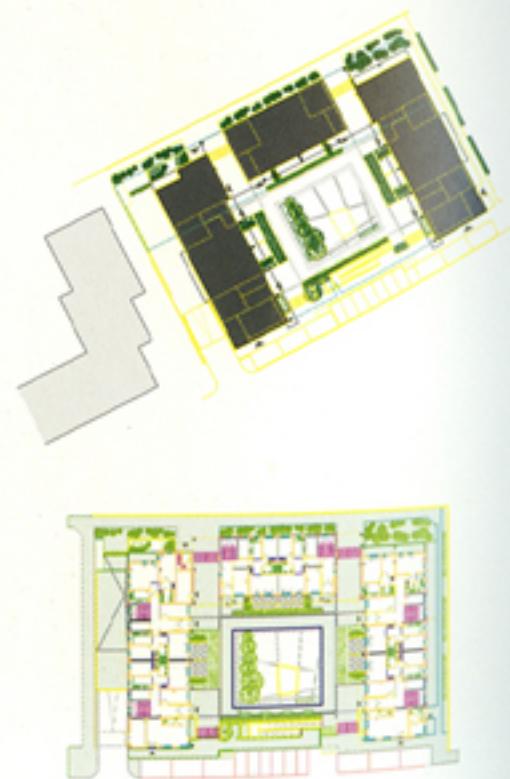
środków publicznych. Na ogół ich projekty wybierano w ogólnopolskich konkursach. W każdym przypadku mamy do czynienia ze zindywidualizowanym językiem architektonicznej wypowiedzi, wzbogacającym krajobraz miast, również tych, w których prywatne inwestycje są rzadkością. Inwestycje te są zarazem papierkiem lakiernym kompetencji i dobrego smaku decydentów różnych szczebli (np. dom pogrzebowy „Brama do Miasta Zmarłych“, Kraków, proj. Atelier Loegler, 1998; Cmentarz Południowy, Antoninów koło Warszawy, proj. Piotr Szaroszyk, 1999; budynek „K“ Sądu Okręgowego w Krakowie, proj. Studio Architektoniczne, 2001; Miejsce Pamięci – założenie pomnikowe na terenie byłego Hitlerowskiego Obozu Zagłady Żydów w Bełżcu, proj. rzeźbiarski: Andrzej Sołyga, Zdzisław Pidek, Marcin Roszczyk, proj. architektoniczny: DDJM Biuro Architektoniczne, 2004; Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, proj. Konior Studio, Barysz Konior Architekci, 2007).

Najliczniejszą grupę obiektów tworzą budynki mieszkalne (jedno- i wielorodzinne). Dlatego ich wpływ na jakość przestrzeni zurbanizowanej jest olbrzymi. Niestety, również spustoszenie, jakie czynią w polskim krajobrazie jest największe. Oczywistych powodów tego stanu jest kilka, najistotniejsze, to: niska świadomość estetyczna inwestorów, wyrachowanie deweloperów, a także, często, uległość architektów, schlebiających niewybrednym gustom lub łatwo i szybko „produkujących“ kolejne warianty modnych rozwiązań (banalnych jak zmienny wygląd interfejsu), abstrahujących od zastanych warunków, kontekstu. Jeśli do listy błędów dodamy popularne również na Zachodzie negatywne zjawiska, jak urban sprawl – degradujący tereny podmiejskie, czy wydzielenie z przestrzeni miejskiej gett, okaże się, że najczęściej przebywamy w chaotycznej lub opresywnej przestrzeni. Nie dziwi więc fakt, że pojawiające się w tak zdefiniowanym krajobrazie przykłady

Die quantitativ stärkste Gruppe von Bauobjekten stellen die Wohnhäuser (Ein- und Mehrfamilienhäuser) dar. Bedingt durch ihre große Zahl nahmen sie einen unverhältnismäßig großen Einfluss auf die Qualität des städtebaulich gestalteten Raumes. Bedauerlicherweise fügen diese Bauten der polnischen Landschaft die sichtbarsten Wunden zu. Die Gründe dafür liegen auf der Hand: geringes ästhetisches Bewusstsein der Bauherren, Eigennutz der Immobilienentwicklungsgesellschaften, häufig auch die Willkür der Architekten, die den anspruchslosen Geschmäckern schmeicheln, oder einfach und schnell weitere Varianten modischer Lösungen (so banal wie veränderbare Benutzeoberflächen) „produzieren“, ohne auf den existierenden Kontext Rücksicht zu nehmen. Und wenn wir das Sündenregister um die auch im Westen entstandenen negativen Phänomene – *urban sprawl*, die Zersiedelung der suburbanen Gebiete oder Ghettobildung im urbanen Raum – erweitern, stellt sich heraus, dass wir zumeist in einem chaotischen oder beklemmenden Raum leben. Folglich ist es nicht überraschend, dass Beispiele, in denen sich die Suche nach neuen Formen dort manifestiert, wo Klischees überwunden werden, oder wenn ganz einfache korrekte und geschmackvolle Architektur entsteht, in einer so definierten Landschaft als außergewöhnlich oder gar unnatürlich empfunden werden! (Einfamilienhaus in Warschau, ul. Zuga 34, Piotr Szaroszyk, Janusz Kaczorek, 1998; Studentenwohnheim in Krakau, ul. Nawojki, Biuro Projektów Lewicki Łata, 2002; Wohnsiedlung „Osiedle Wróblewo II“, Warschau, ul. Odkryta 53, Grupa 5, 2003; Atelierhäuser, medusagroup und KWK Promes).



Siedlung / Osiedle „Wróblewo II“
Grupa 5
Warschau / Warszawa 1999–2003



Es lohnt sich, den Wandel der polnischen Architekturlandschaft der letzten Jahre aus der Perspektive der Werke junger Architekten zu betrachten. Zugegebenermaßen kommt der wesentliche Beitrag zur Gestaltung dieser Landschaft nach wie vor von den älteren, etablierten Ateliers, dennoch meldet sich die Generation der heute Dreißig- und Vierzigjährigen immer stärker zu Wort.⁶ Es sei die These gewagt, dass die durch eine Bürokratisierung der Berufspraxis gekennzeichnete, gleichzeitig aber auch durch eine Dynamik von Veränderungen geprägte Gegenwart – was einerseits aus einer immer stärker auf den Konsum ausgerichteten Lebensart resultiert, aber andererseits die Folge des stets wachsenden ästhetischen Bewusstseins ist – ein stimulierendes Konglomerat von Faktoren bildet, die über das Äußere eines Gebäudes entscheiden (z.B. das Einfamilienhaus „Lajsta“ dt. *Leiste*, in Żernica, medusagroup, 2003; privates Wohnhaus „Dom OUTrialny“ in Książenice bei Warschau, KWK Promes, 2007).

Die Problematik des „architektonischen Stils“ nach 1989 verliert sich in einer Unmenge von Stilikonenformen, die auf dem globalen „Architekturmarkt“ verfügbar sind. Die Formsuche, mehr oder weniger verschleiert, führt meist zu Architekturquellen des 20. Jahrhunderts.

Nach wie vor präsent ist der Dialog mit den Konventionen der Moderne oder mit dem Minimalismus, seltener mit dem Dekonstruktivismus. Die Suche nach einer autonomen Ausdrucksform (Marek Budzyński, Stanisław Niemczyk), sowie Versuche, die Planungspraxis auf ein theoretisches Skelett zu stützen (Dariusz Kozłowski, Romuald Loegler), bleiben vereinzelte Phänomene.

poszukiwań formalnych, przełamywania stereotypów lub, najzwyczajniej, poprawnej i gustownej architektury postrzegane są jako niezwykłe, a nawet nienaturalne (dom jednorodzinny, Warszawa, ul. Zuga 34, proj. Piotr Szaroszyk, Janusz Kaczorek, 1998; akademicki budynek mieszkalny, Kraków, ul. Nawojski, proj. Biuro Projektów Lewicki Łata, 2002; osiedle Wróblewo II, Warszawa, ul. Odkryta 53, proj. Grupa 5, 2003; domy pracowni: medusagroup oraz KWK Promes).

Na przemiany polskiego krajobrazu architektonicznego ostatnich latach warto spojrzeć przez pryzmat twórczości młodych projektantów. Wprawdzie istotny wkład w jego kształt nadal mają starsze, renomowane pracownie, jednak pokolenie dzisiejszych trzydziesto- i czterdziestolatków coraz wyraźniej akcentuje swoją obecność⁶. Można zaryzykować twierdzenie, że współczesność charakteryzowana biurokratyzacją praktyki zawodowej, ale także dużą dynamiką zmian, wynikającą z jednej strony z coraz bardziej konsumpcyjnego charakteru życia, ale również ze stale rosnącej świadomości estetycznej, to inspirujący konglomerat czynników decydujących o wyglądzie budynku (np. dom jednorodzinny „Lajsta“, Żernica, proj. medusagroup, 2003; Dom OUTrialny, Książenice koło Warszawy, proj. KWK Promes, 2007).

Zagadnienie stylu architektury po 1989 roku rozmywa się w mnóstwie dostępnych na globalnym „rynk“ architektury stylistyk. Poszukiwania formalne na ogół, w mniej lub bardziej zawałowanej formie, prowadzą do źródeł architektury XX wieku.

Ciągle obecny jest dialog z konwencją modernistyczną czy minimalizmem, rzadziej z dekonstruktivizmem. Długo by wymieniać inspiracje. Do sporadycznych należą poszukiwania autonomicznego języka wypowiedzi (Marek Budzyński, Stanisław Niemczyk), a także próby opierania praktyki projektowej na szkielecie teoretycznym (Dariusz Kozłowski, Romuald Loegler).

- 1 Krzysztof Nawratek, „Miasto jako idea polityczna“ [Die Stadt als politische Idee], Kraków 2008.
- 2 Ashley Schafer, „Teoria po post-teorii“ [Theory After (After-Theory)], poln. Übers. Joanna Giecewicz, in „Architektura-murator“ 2007, Nr. 12, S. 74-82.
- 3 Artur Jasiński, „O potrzebie uczciwości“ [Über das Bedürfnis nach Ehrlichkeit], in „Architektura-murator“ 2001, Nr. 7, S. 54-55.
- 4 Piotr Sarzyński, „Wrzask w przestrzeni“ [Schrei im Raum], in „Polityka“ 2008, Nr. 5, S. 32-37.
- 5 Atelier Bow-Wow, „Pet Architecture Guide Book“, 2002.
- 6 Paweł Kraus, Stichwort „architektura“, in „Tekstybia bis. Słownik młodej polskiej kultury“ [Textilien bis. Lexikon der jungen polnischen Kultur], hrsg. von Piotr Marecki, Kraków 2006.

- 1 Krzysztof Nawratek, „Miasto jako idea polityczna“, Kraków 2008.
- 2 Ashley Schafer, „Teoria po post-teorii“, tłum. Joanna Giecewicz, „Architektura-murator“ 2007, nr 12, ss. 74-82.
- 3 Artur Jasiński, „O potrzebie uczciwości“, „Architektura-murator“ 2001, nr 7, ss. 54-55.
- 4 Piotr Sarzyński, „Wrzask w przestrzeni“, „Polityka“ 2008, nr 5, ss. 32-37.
- 5 Atelier Bow-Wow, „Pet Architecture Guide Book“, 2002.
- 6 Paweł Kraus, hasło „architektura“, [w:] „Tekstybia bis. Słownik młodej polskiej kultury“, pod redakcją Piotra Mareckiego, Kraków 2006.